|  |  |
| --- | --- |
| DPI Schriftzug Neu |   |

PODZIĘKOWANIE

Thomasa Weilera z okazji przyznania Nagrody im. Karla Dedeciusa w 2019 r.

Darmstadt, 17 maja 2019 [Światowy Dzień Nadciśnienia Tętniczego]

Laureacie Nagrody im. Karla Dedeciusa – zestarzałeś się. Przez długie lata laureatami byli ludzie z innego pokolenia. Jak podeszłymi w latach muszą czuć się więc Hans-Peter Hoelscher-Obermaier, Olaf Kühl i Renate Schmidgall, jeżeli teraz nagradza się już młodzież, która dopiero co u nich terminowała? Byłeś wtedy jeszcze studentem i jeździłeś dzielnie na warsztaty tłumaczeniowe do Ratyzbony, poznając trzy zupełnie różnorodne natury, które, każda po swojemu, pracowały z zupełnie różnorodnymi tekstami. Pamiętasz Norwida, Miłosza, Huellego, Masłowską, „Vorhautflattern”. Czułeś się powołany i na swoim miejscu, na którym jesteś do dzisiaj.

Nie jesteś biegły w wygłaszaniu mów. Nie masz nawet stosownej garderoby. Już podczas swoich ostatnich podziękowań[[1]](#footnote-1) wykręcałeś się, jak tylko mogłeś, od mówienia w pierwszej osobie. Ale teraz musisz przez to przejść. I nie możesz tu jakoś tak byle jak 'odfajkować' tych podziękowań. Nie przed tą publicznością. Musisz się wykazać zmysłem dramaturgicznym, polotem, jakąś myślą przewodnią.[[2]](#footnote-2) A już zaczynasz wpadać w tarapaty. Szybko, podeprzyj się jakimś cytatem!

Jeszcze zanim w piękne letnie dni słońce skłoni się u nas na zachód, rozpoczyna swoje osobliwe życie jeden z najbardziej przedziwnych rzędów naszej klasy. Ze wszelkich szczelin, nor i dziur wypełza mroczne, nocne towarzystwo, które za dnia pochowało się tam lękliwie, jakby zabronione mu było pokazywać się w świetle słońca, i sposobi się do swojej nocnej aktywności. Im bardziej robi się ciemno, tym liczniejsze staje się to grono, aż z zapadającą nocą wszyscy z wielkim ożywieniem zabierają się do dzieła.[[3]](#footnote-3)

Co to było? Jak z tego teraz wybrniesz? Czego szuka mroczne, nocne towarzystwo w biały dzień w Ewangelickim Kościele Miejskim? Co sobie ludzie pomyślą? I jeszcze serwujesz im ten cytat anonimowo! I kto ma niby szukać źródła, kiedy ty tutaj udajesz, że wygłaszasz mowę?

Niemal wszystkie nietoperze można przy odpowiednim traktowaniu długo trzymać w pokoju i w stosunkowo krótkim czasie oswoić. Bardzo szybko uczą się rozpoznawać swojego opiekuna i dobroczyńcę, przylatują na jego wezwanie i dobrze wiedzą, co mają znaczyć larwy mącznika i pudełka z muchami.[[4]](#footnote-4)

Dziękujesz teraz Fundacji Roberta Boscha za jej długoletnią dobroczynną działalność na rzecz cechu tłumaczy, za jej wsparcie, możliwości rozwoju i 'utrzymanie'. W stosunkowo krótkim czasie nauczyłeś się, że larwy mącznika i pudełka z muchami są w tym zawodzie niezbędne, że bez warsztatów, kursów kształceniowych, stypendiów i nagród nie da się uprawiać sztuki przekładu. Tym bardziej gorzka jest świadomość, że pudełko ma zostać teraz zamknięte.

W twoich przekładach nietoperze doświadczały cię na rozmaite sposoby. W studium Marii Janion Polacy i ich wampiry[[5]](#footnote-5) zetknąłeś się już w tytule ze szczególnym gatunkiem tych stroniących od światła stworzeń. Piotr Socha wyjaśnił ci w swojej książce o pszczołach[[6]](#footnote-6), że określone rodzaje nietoperzy także mogą zapylać kwiaty przy pomocy swoich niezwykle długich języków. Z kolei Piotr Karski pouczył cię słowem i obrazem w książce W góry![[7]](#footnote-7) o specyficznym zmyśle słuchu i echolokacji u nietoperzy. M. U.Z. Y.K.A. Michała Libery i Michała Mendyka[[8]](#footnote-8) pokazała ci - także na ilustracjach Aleksandry i Daniela Mizielińskich - jak amerykański kompozytor Alvin Lucier za pomocą urządzeń dźwiękowych wysyła ludzi w ciemność. I oczywiście jest prawdą, że Ziemowit Szczerek jest Batmanem. Już w Przyjdzie Mordor i nas zje[[9]](#footnote-9) czuło się atmosferę Fear and Loathing Huntera S. Thompsona, a w Siódemce[[10]](#footnote-10) nietoperze otwarcie atakują. Szczerek nie każe swojemu bohaterowi jechać kabrioletem szewroleta z Hollywood do Las Vegas, ale wysyła go oplem vectra na polską drogę krajową nr 7. Wziętego przez niego autostopowicza, przebranego za wiedźmina i odurzonego eliksirami, wyrywają z tyrady o wspaniałości Polaków niespodziewane i koszmarne halucynacje – napadają na niego mianowicie nietoperze, zmuszając do ucieczki. Nawiasem mówiąc, autor stosuje w całej tej powieści narrację w drugiej osobie liczby pojedynczej. Jakkolwiek brzmi to na początku dosyć niezwykle, to jednak po jakimś czasie nie możesz się już wyzwolić spod uroku tego głosu i sam zaczynasz ty-kać.

Nie ma wątpliwości, że nietoperze słyszą nadlatujące owady już z dosyć dużej odległości i kierują się w locie swoim wyczulonym zmysłem słuchu. Gdy obetnie się im fałd skórny na nosie w kształcie liścia lub koziołek w uchu, to wszystkie nietoperze tracą w locie orientację, odbijając się od napotkanych przeszkód.[[11]](#footnote-11)

Także i ty zdany jesteś w swoich tłumaczeniach na subtelny słuch. Czy także i ty nie tracisz orientacji w niemczyźnie i nie odbijasz się od słów wszędzie tam, gdzie sound oryginału nie trafia ci do ucha? Starasz się przecież 'wysłuchać' dźwiękowy kształt oryginałów i testujesz na końcu rezultat przekładu przede wszystkim uchem. Za swoją muzykalno-estetyczną wrażliwość winieneś wdzięczność przede wszystkim rodzicom. To oni karmili cię muzyką i słowem, nie mogąc przeczuwać, dokąd to cię zaprowadzi. A tymczasem już twoje własne dzieci oddają się muzycznym ćwiczeniom, przejmując z zapałem do rodzinnego słownika cudaczne zwroty jak choćby szczoteczka do zębów, violet comme le lila lub au amiluzu kusuzu sokoladutima – choćby tylko z powodu ich pięknego brzmienia.

Nietoperzom trudno przychodzi unieść się w powietrze z ziemi [...]. Kiedy im się to uda, to sam lot odbywa się już całkiem sprawnie. Jakże jest on dla nich jednak męczący, widać najlepiej po tym, że często już po bardzo krótkim locie przysiadają do odpoczynku na pniach drzew, występach murów i innych sposobnych po temu miejscach, skąd następnie ruszają dalej. Żaden nietoperz nie jest zdolny do nieprzerywanego lotu.[[12]](#footnote-12)

A ty powinieneś dziękować żonie za to, że bez skargi znosi twoją humorzastość w często trudnej fazie rozpoczynania nowego przekładu i ciągle przypomina ci o tym, że przerwy w pracy są konieczne. Nawet wasze dzieci wiedzą to często lepiej od ciebie.

Wszystkie nietoperze noszą swoje młode podczas latania ze sobą i to dosyć długo, nawet jeszcze wtedy, kiedy maluchy już same potrafią wcale dobrze latać i opuszczają na jakiś czas piersi rodziców.[[13]](#footnote-13)

Na warsztatach i seminariach dużo się nauczyłeś od doświadczonych koleżanek i kolegów. Minie niebawem już dziesięć lat od czasu, jak brałeś udział w warsztatach kierowanych przez Dorotę Stroińską i Renate Schmidgall w berlińskim Literarisches Colloquium, w których uczestniczyła też niejaka Monika Muskała, pracując nad Rechnitz Elfriede Jelinek.[[14]](#footnote-14) Martin Pollack wciągał cię wciąż od nowa w swoje białoruskie sprawki. Minęło trochę czasu, a sam teraz jako mentor czy też prowadząc warsztaty pomagasz startować młodzieży, choć ta już czasem sama potrafi sobie całkiem nieźle radzić.

Dużo, a może nawet większość nietoperzy przestaje ze sobą w dobrych społecznych stosunkach [...]. Ale nie obywają się one zupełnie bez waśni i walki: tłusty łup albo wygodne noclegowisko są wystarczającym powodem do zaczepek. Ale za to zdrowe osobniki starają się na miarę swoich możliwości pomagać chorym.[[15]](#footnote-15)

Na twoją wdzięczność zasłużyło sobie liczne grono koleżanek i kolegów w Stowarzyszeniu Tłumaczy Niemieckich, w Leipziger Stammtisch czy też w zespole organizacyjnym Centrum Tłumaczeniowego przy Lipskich Targach Książki. Dobrze się czujesz w tej społeczności, jakże niezbędnej dla samotników przywykłych do swoich biurek.

Jest [...] zadaniem człowieka lepiej poinformowanego zabranie głosu w obronie spotwarzanych dobroczyńców. Gdy weźmiemy pod uwagę wielkie korzyści, jakie z nich mamy, to dużo ubywa im w naszych oczach z przyrodzonej im brzydoty. A kiedy piękne, ciepłe wieczory letnie spędzamy na wolnym powietrzu, to zręczne akrobacje nietoperzy stanowią przyjazne i ożywcze zjawisko na tle spokojnego krajobrazu.[[16]](#footnote-16)

Dziękujesz tym wszystkim lepiej poinformowanym, którzy nie starają się tłumaczy zepchnąć ze swojego widoku jako mrocznych istot przejmujących grozą i cenią sobie ich działalność jako zjawisko przyjazne i ożywcze. Należą do nich wzorowi wydawcy, np. w wydawnictwie Voland &Quist, które nazwiska tłumaczy umieszcza już na okładkach książek, lub w Moritz Verlag, które z zaangażowaniem propaguje ideę europejską (à propos: 26 maja mamy wybory do PE). Zaliczyć trzeba też do nich inicjatywy jak Weltlesebuehne czy platforma przekładów TraLaLit, jury Nagrody im. Karla Dedeciusa i gości tej uroczystości, którzy odtąd nie wezmą do ręki tłumaczonej książki, nie zwracając przy tym uwagi na autora czy autorkę tego tłumaczenia.

Tutaj manuskrypt kończy się słowami: „Tutaj manuskrypt kończy się słowami.”

Tłum. Anna Wziątek

1. Thomas Weiler: Dank. In: Dagmar Fretter (red.): Die Kunst des Übersetzens. Straelener Übersetzerpreis der Kunststiftung NRW2017. [Düsseldorf 2018], s. 37-40. [↑](#footnote-ref-1)
2. Jan Bajtlik: Ariadnes Faden. Götter, Sagen, Labyrinthe. Frankfurt/Main: Moritz 2019. [↑](#footnote-ref-2)
3. Alfred Edmund Brehm: Illustrirtes Thierleben. Bd. 1. Hildburghausen, 1864, s. 153. [↑](#footnote-ref-3)
4. Alfred Edmund Brehm: Zur Fledermausfrage. In: Die Gartenlaube, z. 9, s. 143; Leipzig 1862. [↑](#footnote-ref-4)
5. Maria Janion: Die Polen und ihre Vampire. Studien zur Kritik kultureller Phantasmen. Berlin: Suhrkamp 2014. [↑](#footnote-ref-5)
6. Piotr Socha, Wojciech Grajkowski: Bienen. Hildesheim: Gerstenberg 2016. [↑](#footnote-ref-6)
7. Piotr Karski: Berge! Das Mitmachbuch für Gipfelstürmer. Frankfurt/Main: Moritz 2017. [↑](#footnote-ref-7)
8. Michał Libera, Michał Mendyk; Aleksandra Mizielińska, Daniel Mizieliński (III.): Wie das klingt! Neue Töne aus aller Welt. Frankfurt/Main: Moritz 2019. [↑](#footnote-ref-8)
9. Ziemowit Szczerek: Mordor kommt und frisst uns auf. Dresden, Leipzig: Voland & Quist 2017. [↑](#footnote-ref-9)
10. Ziemowit Szczerek: Sieben. Das Buch der polnischen Dämonen. Dresden, Leipzig: Voland & Quist 2019. [↑](#footnote-ref-10)
11. Alfred Edmund Brehm: *Illustriertes Thierleben. Eine allgemeine Kunde des Thierreichs*. Erster Band. Hildburghausen: Verlag des Bibliographischen Instituts, 1864, s. 160. [↑](#footnote-ref-11)
12. Tamże, s. 155 n. [↑](#footnote-ref-12)
13. Tamże, s. 159. [↑](#footnote-ref-13)
14. Monika Muskała: *Między Placem Bohaterów a Rechnitz. Austriackie rozliczenia*. Kraków: Korporacja Ha!art 2016. [↑](#footnote-ref-14)
15. Alfred Edmund Brehm: *Illustriertes Thierleben. Eine allgemeine Kunde des Thierreichs*. Erster Band. Leipzig: Verlag des Bibliographischen Instituts, 1876, s. 292. [↑](#footnote-ref-15)
16. Tamże, s. 301. [↑](#footnote-ref-16)